

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. — Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Telefony: Redakcja Nr. 144-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 177-77 Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64730

OSTATNIE SŁOWO JAGODZIŃSKIEGO

Nawet nie myślał o zamachu na marsz. Piłsudskiego

Wyrok ogłoszony będzie dzisiaj o g. 1-szej w południe

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ (Fr.) telefonuje:

Wczoraj o godz. 12 min. 30 w południe przewodniczący otworzył posiedzenie sądu i udzielił głosu adwokatowi Gackiemu, obrońcy oskarżonego Białkowskiego.

Obrońca zanalizował szcze-

Przemówienie mec. Smiarowskiego

— Proces dobiega końca. Zdawałoby się, że wszystko już powinno być wyjaśnione, a jednak panuje dziwna ATMOSFERA NIEWIARY I SCEPTYCYZMU. Nikt w tej sali i po nią nie wierzy szczerze i głęboko w to, aby zamach naprawdę miał być dokonany. Gdyby istotnie miał to być zamach na marsz. Piłsudskiego, przyszedłby na tę salę ludzie zainteresowani, dla których on jest bóstwem i wodzem, prowadzącym Polskę do świetlanej przyszłości.

Nie widzę tutaj oficjalnej Polski i tych mundurów strzeleckich, a przecież powinni oni mieć ochotę SPOJRZEĆ W OCZY TYM, KTÓRZY ŚMIELI PODNIEŚĆ ŚWIĘTOKRADCZĄ RĘKĘ na pierwszego marszałka Polski.

W prawdziwość zamachu nikt nie wierzy. Wszystko wskazuje na to, że w całym przedsięwzięciu nie było nic realnego. To była fikcja, to była chorobliwa fantazja Jagodzińskiego, tego człowieka, który chciał być sanatorem partji, chciał wykryć konfidentów i zdemaskować zdrajców.

DO TAKICH ZBRODNI NIE BIERZE SIĘ LUDZI Z ULICY. Ten zespół nie miał żadnych

40 milionów dolarów na zwalczanie kryzysu w U. S. A.

WASZYNGTON, 15. 2. (PAT). — Prezydent Hoover podpisał ustawę w sprawie zwalczania kryzysu, przeznaczającą na ten cel 90 milionów dolarów. Ustawa udziela farmerom 20 milionów, pod postacią pożyczki na dogodnych warunkach.

główną rolę Białkowskiego i przeprowadził mocno argumentowany dowód, że Białkowski był tylko kukłą w rękach Jagodzińskiego.

Następnie zabrakł głosu adwokata Smiarowski, obrońca oskarżonego Dziegielewskiego.

kwalifikacji do tak odpowiedzialnej roboty.

Jak wygląda ten zamach w świetle faktów?

Zebrałi się oskarżeni w mieszkanku na Lesznie, czekając tylko na wiadomość. I zobaczyli, jak oni są uzbrojeni. Nie mają bomby i nie mają rewolweru. A zatem miał to być WYJĄTKOWY ZAMACH, BEZ BOMBY I BEZ REWOLWERU! (poruszenie na sali). To była całkowita fikcja!

Purzycki powiada, że Jagodziński ganił piątkę, iż zabrała z sobą dokumenty. Gdyby zamach miał się naprawdę odbyć między 5-tą a 6-tą, to zbiórka musiałaby się odbyć wcześniej, niż się odbyła. Ale przyjmijmy, że pojechali by autami. Dobrze, ale kiedy? Skąd mogli wie-

dzieć, kiedy zajędzie marszałek Piłsudski? Markowski nie był w żadnym kontakcie z prezydium rady ministrów. O tem, kiedy marsz. Piłsudski wyjeżdża, wiedziała tylko adiutantura. Tu jest łuka. Zamachowcy nie mieli kontaktu z prezydium rady ministrów, a z tem nie mieli możności dokonania zamachu. Słowem jest to PRZESTĘPSTWO BEZ CIAŁA I DUSZY.

Przechodzimy do strony prawnej. Tak samo, jak nie można mówić o zabójstwie, gdy ofiara żyje, tak samo nie można mówić o zamachu bombowym, skoro niema bomby.

Obrońca analizuje szczegółowo stan faktyczny art. 457 k.k. i dochodzi do wniosku, że NIE BYŁO ANI ZRZESZENIA, ANI PRZYGOTOWANIA, ANI MATERJAŁÓW WYBUCHOWYCH, zastosowanie zaś przez prokuratora art. 126 jest koncepcją tak subtelną i oszalałamiącą, że się dostaje poprostu za wrotu głowy.

Artykuł ten mówi bowiem o zrzeszeniu — ciągnie obrońca — celem dokonania szeregu zbrodni. Gdzież tu jest ten szereg przestępstw i ten szereg zbrodni? W to chyba nikt nie

wierzy. Art. 126 został chyba tylko dlatego zastosowany, aby pociągnąć do odpowiedzialności Dziegielewskiego. Pan prokurator wolał: „Organizacja bojowa to Dziegielewski!“ Czyż można tak subtelnie, lecz i tak mgliście rozumować? Tu szło o ZADANIE POPRZEZ GŁOWY OSKARŻONYCH CIOSU ORGANIZACJI P. P. S. Dopóki P. P. S. jest partją legalną i nie zstąpiła do podziemi, do-

Przemówienie mec. Berensona

— Jest dziś tajemnicą publiczną, że zarówno proces Centrolewu, jak i ten są tylko ODSKOCZNIĄ DLA TEGO, CO BĘDZIE PRZEDMIOTEM DALSZYCH PROCESÓW. To są przygotowania do tego, by mieć nie w tę piątkę, ale W PARTJĘ, KTÓRĄ SIĘ CHCE USUŃĆ I SPĘDZIĆ W PODZIEMIACH.

Znaleziono trzech ludzi, Purzyckiego, Tuła i Bogusławskiego, trzy zera, które mają po-

Ostatnie słowo oskarżonych

Jagodziński w ostatnim słowie powiedział, że ZDAJE SOBIE DOKŁADNIE SPRAWĘ Z TEGO, JAKIE SKUTKI

póty jest opozycją, a nie rewolucją i teroru nie stosuje. ZAMACH NIE MOĞE WYJŚĆ ZE STRONY P. P. S.

Kolega Szumański mówił, że wyrok powinien być uniewinniający ku chwale państwa. Ja pragnę, aby on był uniewinniający ku chwale sprawiedliwości.

Z kolei zabrakł głosu adwokata Berensona.

gnębił partję. Chelmski stworzył z milicji bojówkę, z jednego rewolwera... arsenal broni. W tem wszystkim była ręka Purzyckiego. W taki sposób rewolucję wyobraża sobie AUTOR SCENARIUSZA FILMOWEGO Z ŻYCIA MEKSYKAŃSKIEGO.

Po przemówieniach obrońców prokurator nie skończył z prawa repliki, wobec czego przewodniczący sądu udzielił oskarżonym ostatniego słowa.

MÓĞEBY MIEĆ DLA PAŃSTWA ZAMACH NA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO, I ŻE NIGDY MU PODOBNA MYŚL W GŁOWIE NIE ZAKIEŁKOWAŁA.

Pozostali oskarżeni prosili sąd o uniewinnienie, dowodząc, że padli ofiarą ryzykownej gry Jagodzińskiego.

Po wysłuchaniu ostatnich słów oskarżonych sąd przerwał posiedzenie, zapowiadając OGŁOSZENIE WYROKU NA GODZ. 1 PO POŁUDNIU W DNIE DZISIEJSZYM

Dr. med.
S. Niewiażski
powrócił

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych leczenia światłem, badanie krwi i wydzielin
Andrzeja 5. telef. 159-40
Przyjmuje od 8-11 i 5-9 w. w niedziele i święta od 9-1. Oddzielna poczekalnia dla pań.

Cieężkie chwile Hiszpanji

Król odroczył zwołanie parlamentu-Demonstracje za republiką

MADRYT, 15 II. (PAT). Hr. Romanonos w wywiadzie z przedstawicielem paryskiego „Le Journal“ oświadczył, iż po upadku de Rivery, król, przewracając wszelkie zawieszony swobody, oraz zarządzając wybory do nowego parlamentu zdołał uratować sytuację. Inną metodą, niż ta, jaką zastosował król i premier Berenguer, mogłaby doprowadzić monarchję do upadku.

SEGOVIA (Hiszpanja środkowa), 15 II. (PAT). Na zebraniu tutejszej partji republikańskiej, na którym przemawiało kilku wybitnych polityków, podkreślano konieczność proklamowania republiki, w celu wydobycia Hiszpanji z chaosu.

MADRYT, 15 II. (PAT). Książę Alba, bawiący obecnie w Paryżu, zawiadomił telegraficznie króla, iż udzieli poparcia gabinetowi, który byłby skłonny zwołać kortezy o charakterze konstytuancy. Sanches Guerra i Melkiades Alvarez są — zdaniem Alby — najbardziej odpowiednimi kandydatami na szefów rządu, w którym ks. Alba mógłby także wziąć udział. Pod koniec dnia wczorajszego wylonily się dwie koncepcje: 1) gabinetu szerokiej koncentracji, obejmującego przedstawicieli partji jak Maura, Romanonesa, Bugallala, Garcia, Prieta i Cambó, 2) gabinetu pod przewodnictwem Sanches Guerry, obejmującego wszystkich, którzy

walczyli o zwołanie kortezów o charakterze konstytuancy

MADRYT, 15 II. (PAT) Król podpisał dekret, zawieszający zwołanie kortezów

MADRYT, 15 II. (PAT). Ogłoszono tu dekret, przyznający kredyty w wysokości 8 mili. pesetów na akcję zwalczania bezrobocia w Andaluzji.
MADRYT, 15 II. (PAT). Osoby niepowiadomione o zakazie przeprowadzania zebrań politycznych zgromadziły się dzisiaj w teatrach, w których w dle ogłoszeń miały się odbyć zgromadzenia, a wobec niedojścia ich do skutku, wyruszyły na ulicę z okrzykami „niech żyje republika“. Policja zrobiła użytek z broni palnej

Adolf Thaller



austrjacki minister rolnictwa, zamierza wyemigrować do Paragwaju i utworzyć tam kolonię chłopów swego kraju.

Redukcja liczby urzędników jest koniecznością finansową państwa

Konieczności budżetowe zmusiły rząd do zapoczątkowania akcji obniżania plac urzędników. Coprawda narazie uczyniono to w formie ukrytej, a mianowicie przez uchwalenie 10 proc. dodatku do podatku dochodowego od uposażeń, który to dodatek pobierany był dotychczas od kilku lat tylko przy daninach i podatkach z wyłączeniem uposażeń pracowniczych. Efekt finansowy tej uchwały jest niewielki i przykro jest doprawdy, że państwo kosztem zaledwie 9 milj. złot., jakie uzyskać ma według oświadczenia min. Matuszewskiego z uchwalonego dodatku do podatku dochodowego od upo-

sażeń służbowych wywoła taką falę niechęci i goryczy wśród źle płatnych urzędników. Nie świadczy to bynajmniej zbyt dobrze o naszej sytuacji gospodarczej, jeśli państwo uciekać się musi do wyciągania tak drobnych sum, które przy 3 miliardowym budżecie stanowią zaledwie drobny ułamek procentu.

Niestety, obawiać się należy, że zgodnie z zapowiedzią min. Matuszewskiego rząd nie będzie mógł poprzestać na tem i będzie musiał sięgnąć do realnej już niżki plac w formie zredukowania uposażeń o 15 proc. dodatek.

I tutaj należałoby się zastanowić, czy nie istnieją inne drogi dla realizacji oszczędności budżetowych.

Należy poważnie zastanowić się nad tem, czy liczba 670 tys. urzędników i funkcjonariuszy państwowych na 30-miljonową ludność nie jest czasem zbyt wielką.

Aparat biurokratyczny nie ucierpiałby na redukcji, gdyby przeprowadzić racjonalną reorganizację naszej biurokracji rządowej i komunalnej. Od kilku lat słyszymy o powoływaniu najróżnorodniejszych komisji bądź to przez prezydium rady ministrów, bądź też przez poszczególne ministerstwa dla przeprowadzenia reorganizacji pracy biurowej w urzędach państwowych w myśl nowoczesnych zasad gospodarczych. — Nic jednak nie wiadomo o wy-

nikach tych prac i o wprowadzeniu ich w życie. Czy nie lepiejby więc było zmniejszyć ilość urzędników przy jednoczesnej poprawie niskich ich uposażeń.

Przyczyniłoby się to do wzmocnienia tak niewystarczającej w Polsce konsumpcji i ożywiłoby życie gospodarcze. Ożywienie życia gospodarczego otworzyłoby pole do pracy dla zredukowanych urzędników państwowych. Byłoby to częściowym rozwiązaniem błędnego koła, ale nie obeszłoby się ono bez przykrych i bolesnych operacji. Operacja taka jest jednak niezbędna dla uzdrowienia życia gospodarczego i finansów państwa.

M. K.

Najmłodszym biskupem świata



jest 32-letni pastor Irgens z Oslo, mianowany ostatnio biskupem w Norwegji.

Yankesi giną z głodu

Miljony ofiar klęski suszy

WASZYNGTON, 15. 2. (PAT). W apelu nadanym przez radio wzywającym do przyścia z pomocą milionom ofiar klęski suszy, gubernator stanu Arkansas zaznaczył, że pomoc natychmiastowa jest niezbędna dla zapobieżenia wielkiej

śmiertelności. Sytuacja jest zatrważająca. Tysiące rodzin znajduje się bez pożywienia, bydło pada na drodze z głodu i wycieńczenia. Z Czerwonego krzyża wpłynęło na cele akcji ratunkowej 7,716,000 dolarów.

Zgubiony rad

Dwie rurki w złotej puszcze mogą spowodować nieszczęście

PARYŻ, 15. 2. (PAT). Dr. Walfon ordynator jednej z klinik paryskich zgubił wczoraj w przejeździe do domu dwie rurki z radem, które miał przy sobie w złotej puszcze. W rurkach było po 10 miligramów cennego metalu. Wobec niebezpieczeństwa, które przedstawia zguba

dla laików wszczęto natychmiast silne poszukiwania, które jednak dotychczas nie dały rezultatu.

Los majora Kubali

Z Warszawy donoszą:

Majorowi Kubali, skazanemu na rok więzienia i degradację za obrazę przełożonych władz wojskowych popełnioną przez pisanie obrazliwych anonimów, przysługuje w ciągu trzech dni prawo wniesienia zażalenia nieważności lub odwołania.

Następnie w myśl ustawy mjr. Kubala po 3 dniach musi pisemnie uzasadnić i umotywić zażalenie.

Po upływie dni 8 sprawa przejdzie do sądu najwyższego, gdzie rozprawy należy oczekiwać w ciągu 1 lub 2 miesięcy.

Gdy wyrok sądu najwyższego zapadnie, mjr. Kubali przysługuje jeszcze będzie prawo do łaski prezydenta Rzplitej dla złagodzenia kary.

Ponure obrazy

z życia powszedniego Rosji sowieckiej

Nędza górników sowieckich

MOSKWA, 15. 2. (PAT). Kopalnie sowieckie w dalszym ciągu odczuwają brak sił robotniczych. Górnicy, mimo ostrych zakazów, porzucają pracę, nie mogąc znieść niezwykle ciężkich warunków egzystencji. Podobnie zachowują się zmobilizowani do robót chłopci. Przeważna część robotników mieszka w koszarach.

Korespondent gazety sowieckiej „Za industrializację” tak opisuje jedno z koszar w Zagłębiu Donieckim. Duża, ciemna, nigdy nie przewietrzana izba. Mieszka tam 20 osób. Wszyscy lokatorzy są w pal-

tach z powodu zimna. Bielizna na łózkach nieprawdopodobnie brudna nie zmienia od półtora miesiąca. Prześcieradeł wogóle niema. Mieszkańcy mają bieliznę osobistą również nieczysto brudną. Robotnicy nie mogą się doprosić, aby zorganizowano kolektywną pralnię. W izbie niema ani stołu, ani taburetków, ani wogóle żadnych mebli. Podłoga brudna i zapluta.

Mniej więcej taki sam stan — kończy korespondent — istnieje w tysiącach innych izb. Jeżeli do tego rodzaju warunków mieszkaniowych doda się niezwykle ciężkie warunki aprowizacji, to jasnym stanie, że robotnik w warunkach tych długo wytrzymać nie może i ucieka.

Kobieta leżała w śniegu w kałuży krwi, w pobliżu zaś znajdował się trup zmarłego dziecka.

W wyniku dochodzeń ustalono, że jest to Michalina Kowszyc ze wsi Czatkowa.

Kowszycowa usiłowała przedostać się na terytorium polskie, lecz na granicy została postrzelona przez strażnika sowieckiego. Mimo ran kobieta przyczepiła się do słupów granicznych polskich i na terenie polskim zmarła, dziecko zaś zmarło na śmierć.

Zapisujcie się na członków L.O.P.P.

Bunt dzieci w szkołach

MOSKWA, 15. 2. (Rps). Pismo „Komsomolskaja Prawda” podaje, iż uczniowie 50-iej szkoły powszechnej w Moskwie, w odpowiedzi na zwolnienie przez rejonową komisję partyjną trzech nauczycieli szkoły, ogłosili strejk. Buntownicy otwarcie wystąpili przeciwko komunistycznej części szkoły. Dozorca, Liebidiew, był zbity do utraty przytomności, urządzenia zaś szkolne doszczętnie zniszczono. Nie lepiej jest w innych szkołach. 20-ta szkoła powszechna otrzymała w nagrodę czerwony sztandar. A w następnym dniu sztandar był znaleziony podarty w strzępy.

Dwie tragiczne ofiary

WILNO, 15. 2. Patrol KOP. w rejonie odcinka granicznego Jankowice w pobliżu Rakowo znalazł martwą kobietę z niezwykłym półtorarocznym dzieckiem.

kieży Europa słuchała z zainteresowaniem mowy Peela, Disraeli'ego, Jaures'a lub Clemenceau'a? Dziś można słuchać każdego przez radio, ale mów nikt nie studjuje. Dlatego konieczne są rządy osobiste, lub za pośrednictwem rady ministrów. Ludzie chcą, aby nimi rządzono i aby mieli spokój”.

— A co będzie po dyktaturze? — zapytuje pisarz.

— Po dyktaturze nastąpi okres zmęczenia i upadku.

— Jak długo potrwa ten okres?

— Może rok, może dziesięć lat, zależnie od trwania i siły rządu dyktatorskiego.

— Sądę, że pan będzie miał szczęście rządzić trzydzieści lat, jak Bismarck.

— Oczywiście. Jestem na to zdecydowany — odpowiada Mussolini.

— A czy Włochy również tak postanowiły — zapytał Emil Ludwig.

— Bezwarunkowo — odpowiedział jednym słowem „Il Duce”.

Podatek „od siedzenia” w restauracjach stołecznych skasowany

WARSZAWA, 15. 2. (PAT). Na skutek orzeczenia sądu najwyższego, stwierdzającego, że podatek magistracki w restauracjach t. zw. „od siedzenia” jest niezgodny z prawem, magistrat m. Warszawy wydał w dniu wczorajszym zarządzenie, odwołujące pobór tego podatku.

Już jutro

Najgenialniejszy tragik świata

EMIL

JANNINGS

Najwspanialszy film sezonu

NIEBIESKI

MOTYL

(Oryg. tytuł „Niebieski Anioł”)

na ekranie kina

„SPLENDID”

Już jutro

DŹWIĘKOWY
KINO-TEATR

LUONA

OSTATNIE DNI!

Największy film świata!
Rewelacja w dziedzinie dźwiękowej

„Król Jazzu”

Szał piękna i tańca!

Olśniewająca ekwilibrystyka melodyj, efektów i pomysłów!
W ROLI GŁÓWNEJ

Paweł WHITEMANN

twórca Jazzu ze swym 60-osobowym zespołem.

W otoczeniu: Jona Boles'a, Jeanette Loff, Laury La Plante, Sisters G., Sextetu Tommy Atkinsa, Marry Kennedy i George'a Sydney'a.

Początek o 4 p. p. W soboty i niedziele o 12 w poł. Ceny miejsc na I-szy seans od 1 zł. W sob. i niedz. od 12—2 pp. po 75 gr. i 1 zł.

ANDRÉ DUMREICHER

Jak Hussein ukradł wielbłąda i dlaczego chciał otruć swoją prawowitą małżonkę?

Na półkach księgarskich zagranicą ukazał się jeden z najpiękniejszych opisów krajoznawczych, jakie znamy we współczesnej literaturze. Autor tego dzieła p. t. „Podróże, skanci i beduini w pustyni Egiptu”, André von Dumreicher, był w ciągu długiego szeregu lat komendantem obrony pustyni Egiptu i w tym charakterze odbywał częste podróże. Wszelkie opisy w tej książce oparte są na faktach i przeżyciach autora. Charakterystyczną cechą tej książki jest, że pomimo opisów czysto militarnych i zupełnie nieromantycznych, czyta się ją ze znacznie większym zainteresowaniem, niż fantazje Krola Maya na ten sam temat.

Poniżej podajemy dwa wyjątki z rozdziału „Hussein Fares“:

(REDAKCJA)

Kradzież Azizy

Hussein Fares znany był w całej okolicy. Rodziców swoich nie znał on zupełnie, gdyż umarli, gdy był jeszcze małym dzieckiem. Mając dziesięć lat, Hussein zawarł znajomość z handlarzem niewolników, który jednakże miał bardzo zły wpływ na niego. Rodzina Husseina na wypadek, gdyby pozostał u niewolnika, chciała go skazać na wygnanie. Aby uniknąć tego przystał do pewnego starca i miał pilnować jego piętnaście wielbłądów, kilka owiec i kóz. Starzec ten nie posiadał żadnej rodziny i dlatego też traktował malca, który nie znał swych rodziców, jak własnego syna. Chłopiec był tak wzruszony pobliwością i dobrocią starca, że obdarzył go gorącą miłością i wzajemian za jego dobroć pielęgnował go starannie, przynosił dla niego wodę, gotował i prowadził całe gospodarstwo. Nigdy jeszcze nie był wielbłądy tak dobrze pielęgnowane i strzeżone, jak przez Husseina. Ciuchy, odległy wóz stali się rajem dla starca, chłopca i całej trzody. Odosobnieni zupełnie od osiedli ludzkich prowadzili życie pełne szczęścia. Tam też spędził Hussein dwa najszczęśliwsze lata swego życia.

Jednakże i do tego raj wdarł się szatan i pokusa.

Pomiędzy kłaczami starego araba znajdowała się jedna tak piękna, że nie mogła jej dorównać żadne zwierzę na całym świecie. Była ona szczupła, zgrabna, sprężysta, a jednak potulna, pojętna, o włosach jak jedwab, o głosie, podobnym do

śpiewu słowika. Szkoda tylko, że zwierzę to należało do tego starca, który wskutek swej ślepoty nie mógł go nawet podziwiać. Nie wiedział on nawet w jakim wozie ona się pasie i nie zauważyłby nawet jej nieobecności przez dłuższy czas. I dlatego ten starzec ma 15 wielbłądów, podczas kiedy on, Hussein, nie posiadał ani jednego. Wydawało mu się to niesprawiedliwe chociażby dlatego, że starzec ten długo już żyć nie będzie a po śmierci wogóle nie będzie już potrzebował wielbłądów. Pomimo złego wpływu, jaki miał na niego handlarz niewolnikami, Hussein był dość uczciwym, aby zrozumieć że starzec ten, który dla niego tyle dobrego uczynił, nie zasługuje na to, aby mu wyrządzić psotę. Był on jedynym dobroczyńcą, jakiego kiedykolwiek posiadał na świecie. Gdy by mu przynajmniej raz jeden powiedział ostre słowo. Dopóki starzec będzie mu okazywał tyle dobroci, byłoby niewdzięcznością ukraść Azizę.

A Aziza była przeniętka. Hussein medytował długo i nareszcie wpadł na dobry pomysł.

Stary arab bardzo był przywiązany do dwóch glinianych flaszek, w których woda, wskutek silnego parowania, pozostawała zawsze zimna, nawet podczas największych upałów.

Hussein z rozmysłem potłukł jedną z dwóch flaszek i był wielce zdziwiony, że święty starzec nie powiedział mu ani jednego przykrego słowa. Cóż należało dalej czynić. Hussein wybrał specjalnie gorący dzień i kiedy podawał starcowi wo-

dę do picia, upuścił flaszkę na ziemię skalistą, tak że potłukła się na drobne kawałki, a rozlana woda zmoczyła nogi starca. Tym razem wściekłość ogarnęła starca i powiedział:

— Czy nie możesz lepiej uważać, ty znajdo!

Teraz sprawa była wygrana. Po tej obeldze Hussein uważał się za uprawnionego do uprowadzenia starcowi wielbłąda.

Targ na żony i wielbłądy

Sprzedaż wielbłąda jest najdonioślejszym faktem w życiu beduina. Panuje tam zwyczaj, że początkowo ofiaruje się trzecią część ceny, jaką się ma zamiar zapłacić. Beduin wówczas nowiada pełen powagi: „Eftah Allah, otwórz Allah twoją szczerobóć” i wówczas odrzuca się natychmiast jeszcze 10 niastów i dodaje się potem potrochu, dopóki się nie dojdzie do dwóch trzecich ceny właściwej. Wówczas następuje przerwa i kiwanie rękami i tarczami. Sprzedawca wstrząsnie na swego wielbłąda i odjeżdża w szalonym pędzie. Wiadomo jednak napewno, że schowa się za następnym krzakiem i będzie czekał. Jeżeli zaś odjeżdża w wolnym tempie, jest to zły znak, gdyż rzeczywiście jedzie do swego naradotu. Po takiego sprzedawcę należy natychmiast posłać jego przyjaciela, jeśli się ma rzeczywiście zamiar kupić zwierzę. Ci, którzy odjeżdżają w szybkim tempie, powracają następnego dnia i targ rozpoznają się na nowo. Jeśli chodzi o wyjątkowo piękny okaz, wówczas zaprasza się sprzedawcę do namiotu i uszczęza się go herbata, lub kawa bardzo słodzoną i podczas uczy takiej dobiła się targu. Ponieważ tubylcy nie dowierzała chrześcijanom miałem z początku dużo trudności, aby

„Sprawa Dreyfusa” wywołała burze w Paryżu

PARYŻ, 15. 2. (PAT). Wczoraj na przedstawieniu sztuki pod tytułem „Sprawa Dreyfusa” miały miejsce burzliwe zażęcia, dowodzące że wyrażone przed kilku dniami obawy z powodu wystawienia tej sztuki nie były n'onne. W pewnym momencie podniosły się gwałtowne protesty, przyczem druga część widzów starała się bezskutecznie zagłuszyć manifestantów oklaskami. Po piętnastu minutach demonstracji wkroczyła policja usuwając z widowni protestujących. Gdy jednak przedstawienie wznowiono, protesty rozpoczęły się na nowo. Admistracja teatru była zmuszona ponownie wezwać policję, która dopiero po upływie godziny opróżniła salę, aresztując kilkunastu manifestantów.

Kto miluje zwierzęta powinien być członkiem Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami.

namówić ich do przyjęcia złota, jako środka płatniczego. Dopiero kiedy pewien święty przekonał ich że i pomiędzy chrześcijanami znajdują się ludzie przyzwoiwi, obdarzyli mnie pełnem zaufaniem.

Kiedy Mohamed przebył w pustyni kilka lat i wzbogacił się na okupach, ożenił się z byłą niewolnicą z haremu pewnego księcia. Kiedy pewnego dnia przybyłem do mego biura, podczas nieobecności Mohameda, zjawila się u mnie zawałowana dama w wystawnych jedwabnych szatach. Powstałem, podałem damie krzesło wygodne i zapytałem, czem jej mogę służyć. Opowiedziała, że jest żoną Mohameda i że mąż chce ją otruć. Obiecałem jej, że pomówię z jej mężem natychmiast, gdy go spotkam. Gdy go rzeczywiście spotkałem, powiedziałem:

— Żona twoja jest zła na ciebie, gdyż chcesz ją otruć.

— Ja również jestem na nią zły i co to ciebie obchodzi, ekseleucjo?

— Tylko tyle, że zostaniesz powieszony, o ile coś podobnego się stanie.

— W takim razie nie uczynię tego, gdyż nie jest ona warta takiej ofiary.

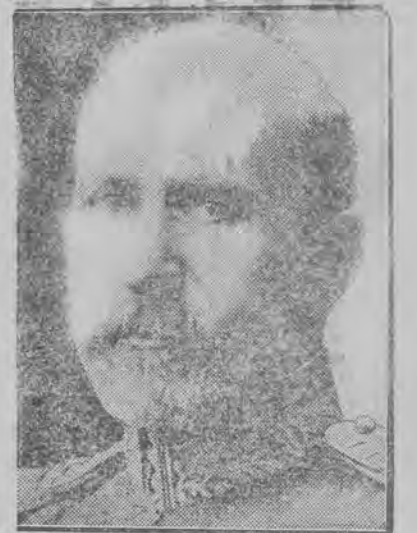
Poczem zaczął mi się zwierzać. Za swoją żonę zapłacił w swoim cza-

sie 4,000 złotych, gdyż obiecał mu świeżą, piękną, młodą dziewczynę. Kiedy jednakże po ślubie odsłonił jej twarz, ujrzał z przerażeniem staruszkę 80-letnią bez włosów na głowie. Nie powiedziawszy słowa opuścił wtedy pokój i od tego czasu nie widział jej więcej.

Powiedziałem mu, że może być szczęśliwy, gdyż według prawa mahometańskiego uda mu się uzyskać rozwód bez żadnych trudności. On jednakże pouczył mnie, że byłoby to wstydem rozwieść się z kobietą, pochodzącą z haremu księżęcego i ubraną w szaty jedwabne, a przysięgam że zaszkodziłoby mu to w jego karierze. Pozatem zatrzymałaby ona swoje 100 funtów i cały harem by go wysmiał. Otrucie jednak byłoby najlepszym wyjściem z tej sytuacji, gdyż jest ona staruszką i musi i tak niedługo umrzeć. Wówczas 100 funtów przynadłoby jemu w udziale a dla haremu byłoby to obojętne.

Cała ta sprawa narobiła mi jeszcze dużo kłopotu, gdyż odwiedził mnie kilkakrotnie eunuch z haremu księżęcego z prośbą o wywarcie wpływu na upartego Mohameda. Powiedziałem mu jednakże, że nie mam zamiaru wtrącać się w sprawy haremu, które są osłonięte zasłoną tajemnicy.

Dyktatura wojskowa w Rumunji?



Według doniesień z Bukaresztu oczekiwane tam jest ustąpienie premiera Mironescu (na lewo) wraz z gabinetem i utworzenie dyktatury wojskowej pod dowództwem generała Presana (na prawo).

Nowy występ Treviranusa

Konserwatyści popierają akcję Stahlhelmu

BERLIN, 15. 2. (PAT). Obradujący tu kongres partji konserwatywnej uchwalił jednomyślnie poprzeć akcję Stahlhelmu za rozwiązanie niem sejmu pruskiego. W obradach kongresu uczestniczył min. Treviranus, który wygłosił przemówienie na temat aktualnych zagadnień politycznych. Między innymi Treviranus wystąpił ponownie ze znanymi roszczeniami w sprawie rewizji granic wschodnich.

„Najważniejsze jest dla nas — oświadczył Treviranus — żądanie swobody zbrojeń. Wskutek złama-

nia przyrzeczenia danego przez kontrahentów traktatu pokojowego uzyskaliśmy prawo żądania przyznania nam swobody zbrojeń, oraz prawo zdobycia sobie tej swobody. Platformą ligi narodów postępujemy się tylko w tym celu ażeby zdemaskować przed światem kłamliwą podstawę, na której oparty jest obecny stan rzeczy. Redukcja ciężarów reparacyjnych dlatego jest dla nas kwestją honoru, ponieważ ciężary te opierają się na uznaniu winy Niemiec za wybuch wojny. Jeżeli mówimy, że nie zniesiemy dalszej krzywdy politycznej na wykreślonym obecnie obszarze Niemiec, nie dopuścimy do tego, ażeby wola życia narodu zerwała brzegi to uzyskujemy przez to silną broń w porównaniu z roszczeniami mi tych wszystkich, którzy chcą utrzymania „status quo” traktatu Wersalskiego”.

Marsz. Piłsudski pozostaje na Maderze

Zmiany w rządzie są już nieaktualne

Z Warszawy donoszą: Od młniewięcej tygodnia w kołach politycznych krążyły coraz bardziej uporezywe pogłoski o zamierzonych zmianach w składzie rządu. Wymieniano nazwiska ministrów, którzy ustępują, przyczem najczęściej powtarzały się nazwiska ministrów: Składkowskiego, Zaleskiego i Matuszewskiego, wymieniano również nazwiska ich ewentualnych następców. Rzecz charakterystyczna, że pogłoski te notowane były najczęściej właśnie w prasie sanacyjnej, co nie zostawiało żadnych wątpliwości co do ich źródła i nasuwało przypuszczenie o ich autentyczności.

Tymczasem wczoraj wieczorem z kół miarodajnych wyszło kategoryczne zaprzeczenie.

Żadne zmiany w rządzie nie są przewidziane. Zarówno ministrowie Zaleski i Składkowski, jak i kierownik ministerstwa skarbu Matuszewski, zostają na swych stanowiskach.

Równocześnie z tem zaprzeczeniem rozeszła się w kołach politycznych wiadomość, że wczoraj po południu nadeszła z Funchalu depesza, zakazująca jakichkolwiek zmian w gabinecie do czasu powrotu marszałka Piłsudskiego.

Kiedy ten powrót nastąpi?

W pismach sanacyjnych czytało się niedawno, że w niedługim czasie. Tymczasem według wiadomości, jakie otrzymały dobrze poinformowane kół, marsz. Piłsudski nie ma wcale zamiaru opuszczać Madery w najbliższym czasie. Zamierza jeszcze tam pozostać szereg tygodni.



Odziś i dni następnych!

Wielkie arcydzieło Henryka Bataille'a p. t. „STARGANE STRUNY”

Potężny 12-aktowy dramat, który porusza problemat obchodzący wszystkie kobiety współczesne. Arcydzieło gry w oprawie przepychu monumentalnej wystawy. W roli głównej najgenialniejsza tragiczka **Franceska Bertini**. Doskonała muzyka Leona Kantora. Początek o godz. 4, po poł. w soboty i święta o godz. 12 w poł. Na pierwszy seans wszystkie miejsca od 50 gr.

SPECJALNY DODATEK POWIEŚCIOWY „GŁOSU PORANNEGO” Z DNIA 16. II. 1931 R. NR. 9

SZALONY ZAKŁAD

POWIEŚĆ SENSACYJNA MARCINA TURSKIEGO

(Ciąg dalszy)

— W każdym razie było tam bardzo przytulnie, a gdy stara księżna, co się zresztą często zdarzało, musiała pozostawać w łóżku, to właśnie w tym buduarze zbierało się małe kółko najintymniejszych przyjaciół. Popijano herbatę, chrupiąc kuche ciasteczka, i gawędzono do późnego wieczora... Mój plan sytuacyjny był gotowy, wobec czego zaczęłam się zastanawiać nad szczegółami całej kampanji.

Jaki moment byłby najodpowiedniejszy dla wykonania czynu?

Za dnia było to wykluczone, ponieważ stale kręcili się goście i służba. Pozostawała więc tylko noc, tem wygodniejsza dla mnie, jeśli zważyć, że co tydzień byłam gościem na wielkim przyjęciu wieczorowym w pałacu. Mogłam wtedy skorzystać z chwili i niepostrzeżenie dostać się do apartamentów księżnej.

Wpadło mi jednak odrazu na myśl, że z sali balowej musiałabym iść przez westibul i wielkie schody wejściowe, gdzie stale pełno było gości i służby. Gdybym tą drogą zamierzała udać się do dalszych pokoi, to niewątpliwie natychmiast znalazłby się jakiś usłużny duch, któryby mi towarzyszył, aby zapalać światło, lub wogóle być mi pomocnym. A więc ta droga również nie była wska-

zana. Pozostała więc tylko droga, która prowadziła przez schody tarasowe do ogrodu; stamtąd można było po ścianie drapać się na piętro i przez okno wejść do buduaru księżnej. Oczywiście był to pomysł najbardziej awanturniczy.

Dla mnie, jako wyćwiczonej sportsmenki, to łażenie po murze nie przedstawiało żadnych trudności, szczególnie, że do muru przytwierdzone były sztachety na dzikie wino, po których wspinanie się było bagatelą, oczywiście jeśli się nie nosiło wieczorowej toalety. A więc trzeba było jakoś zdjąć suknię i w czarnych trykotach wykonać niezwykłą eskapadę. Po dokonaniu kradzieży należało wrócić do ogrodu, włożyć z powrotem porzuconą suknię i wejść z powrotem do sali, jakgdyby się było jedynie na schodach, by wypalić papierosa.

Ten plan podobał mi się ze względu na bardzo romantyczny czarny trykot, który często widywałam w ociekających krwią dramatach filmowych — uważam go zresztą za najłatwiejszy do wykonania.

Ale skąd wziąć cały czarny trykot? W Petersburgu, gdzie mnie doskonale znali wszyscy sprzedawcy, rzuciłoby się to w oczy, a nikomu tego zakupu nie mogłam polecić. Trykot musiał być z matowo - czarnego jedwabiu, ciasno przylegać i absolutnie nie przepuszczać od-

cienia skóry. Aczkolwiek mogłam się pojawić w czarnej toalecie wieczorowej, a więc pończochy i rękawiczki mogły być również czarne, to jednak szyja i głowa musiały pozostać odsłonięte. Można temu było zaradzić w ten sposób, że zawiętałabym trykot do połowy ciała, by go w odpowiednim momencie, a więc podczas transformacji w ogrodzie, poprostu naciągnąć na głowę i ręce.

Wszystko to było wykonalne, tylko zdobycie trykotu wydawało się niemożliwością. Wreszcie pomyślałam o Paryżu, gdzie coś takiego napewno łatwo było kupić.

Toczyła się jednak wojna i granice były pilnie strzeżone. Kto przez te granice przejeżdżał? Jedyne kurjerzy ministerstwa spraw zagranicznych, jeżdżący do naszych ambasad w Londynie i Paryżu przez Szwecję!

A więc musiałam poprosić jednego z kurjerów, aby zabrał list do mojej kuzynki, żony jednego z radców ambasady naszej w Paryżu. W tym liście zamierzałam prosić kuzynkę, aby mi na bal kostjumowy kupiła taki kostjum i przesłała go przez najbliższego kurjera, jadącego z powrotem. A więc ten punkt był załatwiony. Natychmiast napisałam odpowiedni list, mając nadzieję, że uda mi się wysłać go już nazajutrz.

Z kurjerem już jakoś dam sobie radę. Znałam przecież w ministerstwie cały szereg ludzi, którzy gotowi byli spełnić każde moje życzenie.

Obliczyłam, że podróż kurjera w tamtą stronę i z powrotem nie może potrwać dłużej, niż czternaście dni, a więc trykot jeszcze w porę znalazłby się w moim posiadaniu.

Należało jeszcze dokładnie obmyśleć sprawę wtargnięcia przez okno do pokoju. Jeśliby żadne z okien nie stało otworem, to musiałabym wytlóczyć szybę, odemknąć zasuwę i w ten sposób dostać się do wnętrza. Zapomocą arkusza lepkiego papieru do łowienia much da się bez hałasu wypchnąć szybę; nie mogłam jednak tego arkusza nosić przy sobie, a więc należało go już wcześniej ukryć w jakiejś framudze muru. I to było dla mnie, stałego gościa w pałacu, drobnostką.

Snułam dalej swe rozważania. Co nastąpi, gdy się przez okno dostanę do pokoju? Księżna będzie na dole w towarzystwie, a więc pokój niewątpliwie świecić będzie pustkami, bowiem i cała służba znajdzie zajęcie przy gościach.

Wiedziałam, że srebrne kółko z kluczami od kasetki leżało w szufladzie nocnego stolika; wystarczyło tylko otworzyć kasetę, wyjąć z koperty umowę zakładową, zamknąć z powrotem kasetkę, odłożyć klucz na swoje miejsce i oddalić się tą samą drogą, którą przybędę.

Wszystko to wydawało mi się dziecinnie łatwe. Plan wykrystalizował się we wszystkich szczegółach. Należało jedynie zainicjować zdobycie trykotu i papieru na muchy, a pozatem chciałam raz jeszcze dokładnie przestudjować na miejscu sytuację, aby nie zrobić jakiegos błędu w obliczeniach.

Napisałam list do kuzynki; należało go jedynie wysłać.

Bardzo zadowolona, a nawet dumna ze swej genialności położyłam się spać, usłyszałam, jak mój mąż, po powrocie do domu, otworzył drzwi i zajął a sądząc, że śpię, na palcach odszedł od mojej sypialni.

Nazajutrz pojechałam do ministerstwa spraw zagranicznych i uprosiłam zaprzężonego ze mną barona Bottlera, aby szepnął za mną dobre słowo kurjerowi, który wieczorem wyjeżdżał do Paryża. Młodzie-

niec natychmiast wyraził gotowość spełnienia polecenia, a gdy go zapytałam, kiedy spodziewać się można jego powrotu, odparł:

— Bodaj, że nie wcześniej, niż za dwa tygodnie.

Z tem jeszcze mogłam się pogodzić. Mieliliśmy dopiero dzieńsiatego września, a więc od 24 września do 4 października miałam jeszcze dość czasu.

Pomyśli pan zapewne: Jakaż to dziecinnada! Ale proszę się niczemu nie dziwić. Byłam młoda, bogata, pewna siebie i łaknąca przygód; stąd nie było dla mnie niemożliwości, jeśli chodziło o dreszczyk sensacji i o temat do dyskusji i zabawy.

Według mego obliczenia w dniu 27 września musiało się odbyć wieczorowe przyjęcie w pałacu. I właśnie wtedy należało zrealizować szalony zamiar, bowiem następny z kolei wieczór, w dniu 4 października, wchodził w rachubę jedynie jako ostateczność, ponieważ tego wieczora już miałam przedstawić dowody. Coprawda mogło to nastąpić w tym samym salonie księżnej, bowiem wszyscy, którzy brali udział w zakładzie, napewno będą obecni.

W jeden z następnych wieczorów ukryłam w ogrodzie księżnej koło sadzawki dwa arkusze papieru na muchy. Nikt mnie przy tej czynności przygotowanej nie zauważył.

D. c. n.

Największy optymista świata,
niezrównany pieśniarz

Maurice

Chevalier

jako fabrykujący gumy do żucia w filmie

„ZA OCEANEM”

ukaze się już wkrótce
w GRAND KINIE

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi
„SPLENDID”

Dziś po raz ostatni!

Paryż rozkoszy i światła. Paryż z nocami bez snu.
Wspaniałe arcydzieło śpiewno-dźwiękowe produkcji europejskiej

POD DACHAMI PARYŻA

W wykonaniu słynnego pieśniarza bulwarów
Alberta Prejeana oraz uroczej Poli ILLERY
Nad program: FLECK i FLECKIE

Początek seansów: o g. 6-ej po poł.

Ceny miejsc: zł. 1, 2 i 3.



Dźwiękowy Teatr Świetley
„CASINO”

Dziś i dni następnych!

Dawno oczekiwane arcydzieło
dźwiękowo-erotyczne p. t.

Nasza jest noc

Gorący szepet słów miłosnych. Międzynarodowe wyścigi konne i samochodowe. Upojny wir karnawału.
Melodyjne piosenki włoskie. Warkot rozszalałych motorów. Cudowne krajobrazy Sycylii.

Wielka symfonia miłości Jean Murat piękna Marie Bell. Djalogi w języku francuskim.

Nadprogram Dodatek dźwiękowy i aktualności krajowe. Początek seansów o godz. 4.30, ostatniego o godz. 10.15, w soboty i niedziele poranki od godziny 12 do 3 po poł. po 75 gr. i 1 zł.

Dnia 14 lutego 1931 roku po krótkich cierpieniach rozstał się z tym światem nasz najukochańszy

B. P.

SAMUEL KOHN

przeżywszy lat 63

o czym zawiadania pozostała w głębokim żalu

RODZINA.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego nastąpi we wtorek, dnia 17-go lutego 1931 roku o godzinie 15.30.

Kryzys i nędza pchają ludzi w objęcia śmierci

Przy ul. Składowej 28 niejaki Bolesław Mikołajczyk posiadał przedsiębiorstwo przewozowe.

Trudnił się on przeważnie przewożeniem węgla z bocznicy kolejowych do poszczególnych składów w mieście. W ostatnich czasach przedsiębiorstwo szło coraz gorzej, a tymczasem trzeba było utrzymywać parę koni, woźnicę, płacić podatki itd.

Mikołajczyk popadł w długi, a co gorsza w stan depresji moralnej. Od dłuższego już czasu przebiekał o samobójstwie, mówiąc, że nie może żyć w takich warunkach.

I oto w dniu wczorajszym, gdy był sam w stajni, wy dobył rewolwer i strzelił sobie w skroń. Huk wystrzału sprawdził domowników i sąsiadów, którzy niezwłocznie zaalarmowali pogotowie ratunkowe.

Lekarz skonstatował śmiertelny postrzał i przewióził Mikołajczyka w agonii do szpitala, gdzie niebawem wyzionął ducha.

Feliks Zielonka, lat 26, był od dłuższego czasu bez pracy. W mieszkaniu jego przy ul. Wólczańskiej panowała skrajna nędza. Zielonka udawał się do rozmaitych osób, prosząc o pracę, lub o wsparcie, wszędzie jednak zbywano go niczem. Wczoraj postanowił zakończyć życie. Udał się do pobliskiej apteki i za pożyczone od sąsiadów pieniądze kupił esencji octowej. Wszedł do najbliższej bramy i bez wahania wypił jednym haustem całą zawartość butelki.

Lekarz pogotowia po przepłukaniu żołądka przewióził denata do szpitala w Radogoszczu. (p)

Zuchwała kradzież w składzie obuwia

Przy ulicy Andrzeja 17 mieści się skład obuwia, należący do Władysł. Jędrzejewskiego. W dniu wczorajszym w czasie nieobecności właściciela, niewykryci dotąd sprawcy dostali się do wnętrza magazynu, lecz najwidoczniej spłoszeni porzucili łup, zabierając jedynie futro meskie, w które przebrał się jeden ze złoczyńców, weksle na sumę 1.000 złotych oraz kilka złotych i dolarów w gotówce.

O kradzieży powiadomiony został VII komisariat policji, który wszczął energiczne dochodzenie.

Zabójca post. Korzeniowskiego

został wczoraj przypadkowo schwytyany przez policję

Onegdajszej nocy usiłowano dokonać włamania do składu manufaktury w Szadku. Złoczyńcy po zapakowaniu łupu zostali spłoszeni i zbiegli, lecz dzięki akcji policji udało się schwytać ich.

Mimo zaciętego oporu, jaki stawał jeden ze złoczyńców, strzelając z rewolweru, policja, gdy wyczerpał już magazyn z nabojami, zmusiła go do poddania się.

Po przesłuchaniu na miejscu wym posterunku policyjnym,

opryszka przywieziono pod silnym konwojem do Łodzi, gdzie został osadzony w więzieniu.

Prowadzone dochodzenie dało sensacyjne wyniki. Okazało się bowiem, że udało się ująć groźnego bandytę, Jana Kłysa, jednego z zabójców posterunkowego Korzeniowskiego z Sulejowa.

Posterunkowego Korzeniowskiego znaleziono 10 października b. r. straszliwie zmasakrowanego w pobliżu Sulejowa.

Strzały na stacji kolejowej

Nieudane włamanie do wagonu towarowego

Nocy wczorajszej na stacji kolejowej przy ul. Śląskiej (Chojny) około godziny 3-ej nad ranem do jednego z wagonów towarowych zbliżyło się kilku osobników, usiłujących pod osłoną ciemności dokonać rabunku.

Zakradających się do wagonu osobników dostrzegł posterunkowy P. P., patrolujący na stacji Chojny.

Policjant zbliżył się do wagonu, w momencie, kiedy złodzieje zdążyli już otworzyć drzwi. Jeden z opryszków, pozostawiony widocznie na czatach, zwrócił uwagę na sylwetkę posterunkowego i ostrzegł za jętych robotą złoczyńców, którzy w liczbie trzech rzucili się do ucieczki.

Na kilkakrotne wezwanie posterunkowego do zatrzymania się złoczyńcy nie reagowali zupełnie, uciekając w dalszym ciągu. W momencie przesadzenia przez złodziei parkanu po-

sterunkowy oddał kilka strzałów do uciekających, kule jednakże chybiły i złodzieje zniknęli w ciemnościach nocnych.

Jedna ze zbłąkanych kul wybiła szybę w oknie parterowego mieszkania pp. Olejniczak, w domu przy ul. Śląskiej 28a, utkwivszy następnie w wewnętrznej obramowaniu okna.

Jak dotychczas tożsamości nocnych amatorów przewożonego kolejami towaru ustalić nie udało. (a)

Noce dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: A. Dancerowej (Zgierska 57), W. Groszkowskiego (11 Listopada 15), Sukc. S. Gorfina (Piłsudskiego 54), S. Bartoszewskiego (Piotrkowska 16), R. Rembielińskiego (Andrzeja 26), A. Szymańskiego (Przędzalniana 75).



Dźwiękowe GRAND-KINO

Kto nie widział — niech spieszy!!!

jeszcze tylko kilka dni!

Pieśniarz Gór

Poemat miłosny.

Dramat z życia rosyjskiego

W roli gł. LAWRENCE TIBETT

Najpotężniejszy baryton świata, gwiazda „Metropolitan-Opera, w New-Jorku. Przepiękna muzyka Franciszka Lehara

Ceny miejsc normalne, na porankach 75 gr. i 1 zł. Początek seansów o g. 4 po pol., ostatni o godz. 10.15 wiecz.,

Bezrobocie w sferach artystycznych

Ciężkie położenie gospodarcze powoduje, że niektóre dziedziny, które dotychczas nie zaznały kłęski bezrobocia zostały nią ostatnio dotknięte.

Tak np. w ostatnim sprawozdaniu o sytuacji zatrudnienia na terenie okręgu łódzkiego, widnieją wśród innych zawodów, również artyści sceniczni, których zanotowano pozostających bez pracy 45. Są to przeważnie artyści nadscenek, kabaretów itp. (a)

Co się dzieje w Tomaszowie?

OPIECZĘTOWANIE LOKALU

PPS. — LEWICY

Lokal PPS. — Lewicy został opieczętowany w Tomaszowie przy ul. Kaliskiej 26 w związku z likwidacją tej partii na terenie całej Rzplitej.

UCIEKŁ Z POSAGIEM

Stanisława Kociemba ze wsi Krzyżanów poślubił Ant. Mizera, który dostał w posagu 500 zł. Po krótkim pożyciu Mizera zabrał pieniądze i uciekł.

NOWE PODATKI

W dniu 19 — 20 odbędzie się w Łodzi zjazd naczelników urzędów skarbowych. Z Tomaszowa wyjeżdża naczelnik Kopeczyński i referent Radlik.

10-procentowa zniżka

cen we wszystkich restauracjach

Przed dziesięciu dniami z inicjatywy urzędu wojewódzkiego odbyła się pod przewodnictwem naczelnika Ładewskiego konferencja z przedstawicielami zakładów gastronomicznych w sprawie obniżenia cen we wszystkich jadłodajniach łódzkich.

Na konferencji tej wysunęto wniosek obniżenia cen obiadów „urzędowych“ na 1 złoty, a cen dań o 20 proc.

Przedstawiciele właścicieli restauracji obiecali w sprawie tej dać odpowiedź na następnej konferencji, po upływie 8 dni.

Onegdaj odbyła się w urzędzie wojewódzkim ponowna konferencja w sprawie obniżenia cen w restauracjach. Przedstawiciele zakładów gastronomicznych oświadczyli na wstępie, iż nie mogą się zgodzić na proponowaną na poprzedniej konferencji zniżkę cen, gdyż jadłodajnie obciążone są dużymi wydatkami, podatkami i świadczeniami socjalnymi.

Biorąc jednak pod uwagę konieczność podjęcia ogólnej inicjatywy w kierunku obniżenia cen, restauratorzy zgadzają się obniżyć ceny obiadów urzędowych o 10 groszy, czyli na zł 1 gr. 20, a pozatem wszystkie ceny dań o 10 proc.

Nowe ceny obowiązują już we wszystkich restauracjach już od dnia dzisiejszego. (b)

Pije Kuba do Jakóba...

W Polsce najwięcej piją tam, gdzie jest prohibicja

Na mocy art. 4 ustawy antyalkoholowej z r. 1920 gminy miejskie i wiejskie mają prawo uchylać w drodze głosowania powszechnego zwykłą większością głosów całkowity zakaz sprzedaży napojów alkoholowych. Dotychczas zgórą 600 gmin (przeważnie wiejskich) uchwalilo u siebie wprowadzenie prohibicji. Z tego zaledwie 5 gmin prohibicyjnych znajduje się w województwach: warszawskim — 1, poznańskim — 1, lubelskim — 2 i poleskim — 1, reszta zaś w Małopolsce, z czego w Małopolsce Wschodniej — 405 gmin.

Zasluguje na uwagę, że w tych właśnie rzekomo „abstynenckich” gminach władze skarbowe wykrywają największą ilość potajemnych gorzelni, produkujących t. zw. „samogonkę”, oraz, że w gminach tych spożywa się nadmierne ilości spirytusu denaturowanego (skażonego), z którego wyrabiana „wódka” zawiera poważne ilości spirytusu metylowego, fuzli, oraz innych trujących domieszek.

Na podstawie dziesięcioletniego doświadczenia stwierdzono, iż w tych specjalnie gminach, w których obowiązuje prohibicja, spożycie alkoholu bardzo silnie wzrosło. Wpływa to stąd, iż skutkiem wadliwych postanowień obecnej ustawy w sprawie uchwalania t. zw. plebiscytów alkoholowych, bardzo często mniejszość mieszkańców danej gmi-

ny narzucała prohibicję znacznej nieraz większości.

W województwie warszawskim zakaz sprzedaży alkoholu uchwalono nie tylko w Pruszkowie. Prohibicja w Pruszkowie została uchwalona 1,867 głosami, co stanowi zaledwie 16,45 proc. ogólnej ilości mieszkańców, uprawnionych do głosowania; prohibicja wprowadzona została w tej miejscowości wskutek bierności reszty mieszkańców, w dużej mierze zaś dzięki agitacji elementów, zainteresowanych w potajemnym handlu alkoholem. W rezultacie spożycie alkoholu w Pruszkowie wydatnie wzrosło, o czym świadczy fakt, że gdy w roku 1928 sporządzono 120 protokołów policyjnych za opilstwo, to po wprowadzeniu prohibicji w r. 1930 protokołów takich sporządzono 274.

Powyższe przykłady świadczą, iż dotychczas przepisy o wprowadzeniu zakazu sprzedaży alkoholu czyli prohibicji, w rzeczy samej bardzo wskazanej ze stanowiska walki z alkoholizmem, powinny być tak skonstruowane, aby taki zakaz był wynikiem woli istotnej większości obywateli, pragnącej rzeczywistej prohibicji, a nie dobrodzieństwem i źródłem dochodu dla rozmaitych aferzystów, dorabiających się fortun na tajemnym gorzelnictwie, wyszynku, oraz szmuglu alkoholu ze szkodą skarbu państwa.

KĄCIK RADJOWY

Oczłowieku, który wymyślił radjo

Oho, pewnie będzie mowa o słynnym uczon. Herizu, który odkrył fale, będące prototypem fal radiowych, pomyśli sobie niejeden z czytelników?

Otóż właśnie, że nie...

Może więc chodzi o wielkiego Marconiego, wynalazcę telegrafu bez drutu, popularnie zwanego „ojcem radjofonii”?

I to nie...

Może wypłyne nazwisko genialnego fantasty, wizjonera przyszłości Juliusza Vernego, który w swych powieściach dla młodzieży przewidział i opisał wszelkie wynalazki, obecnie dawno zrealizowane, za jego czasów zaś uważane za wykwil bujnej wyobraźni literackiej?

Także nie...

O kogoż więc wreszcie chodzi?...
Chodzi o pisarza amerykańskiego, obecnie prawie zupełnie zapomnianego, który jednak niegdyś odegrał dość wybitną rolę na polu powieści utopijnej, to jest przewidującej nowy ustrój społeczny i państwowy, mający zapewnić ludzkości wieczną szczęśliwość.

Pisarzem tym był Charles Bellamy, którego powieść p. t. „Świat w roku 2000” cieszyła się przed 50 laty wielkim powodzeniem.

Osuwa romanse jest bardzo prosta historia człowieka, który przeżył w stanie kateleptycznym aż do roku 2000, po czym przywrócony do życia poznał nowe warunki bytu, istniejące w owym czasie.

Trzeba przyznać, że Bellamy wywiązał się ze swego zadania

znakomicie, stając się na polu fantazji i przewidywania przyszłości godnym współzawodnikiem Vernego.

Prototyp radja, opisany przez niego, przedstawiał się z obecnemu punktu widzenia dość prymitywnie.

Mianowicie wśród różnych urządzeń domowych, które profesor - kierownik państwa pokazywał przywróconemu do życia młodzieńcowi, był pokój do muzyki. W pokoju tym oprócz instrumentów muzycznych były specjalne aparaty, z których za przekręceniem guziczka zaczynała rozbrzmiewać przepiękna muzyka. Zdumionemu młodzieńcowi profesor objaśnił działanie cudownego aparatu. Polegało ono na tem, że w centralnym domu muzycznym, jakbyśmy obecnie powiedzieli w „studjo”, nadawany był koncert przed czernś w rodzaju mi krotelefonu, znanego już w roku 1880. z którego drogą powietrzna przedostawały się dźwięki muzyki do poszczególnych aparatów odbiorczych, umieszczonych w mieszkaniach abonentów.

Tym sposobem każdy prawie mieszkaniec owego idealnego państwa mógł codziennie, nie ruszając się z domu, słuchać pięknego koncertu, zadowolonego to cudownemu wynalazkowi.

Jak więc widzimy, niema nic nowego pod słońcem i radjo, które teraz znalazło swe realne urzeczywistnienie, istniało już przed 50 laty w twórczej fantazji zdolnego powieściopisarza.

Co usłyszymy dziś przez radjo?

11,58 Sygnal czasu z Warszawy i hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie.

12,05 Muzyka z płyt gramofonowych.

13,15 Odczytanie programu dnia i repertuar teatrów i kin.

15,50 Lekcja języka francuskiego z Warszawy.

16,10 Program dla dzieci z Warszawy. 1. „Ulica w Szanghaju” — feljton p. Ostachiewiczówny. 2. „Dziś w lesie” — feljton prof. Sumińskiego.

16,45 Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy.

17,15 „Malarstwo polskie przed stu laty” — wygl. dr. Edward Lepkowski z Warszawy.

17,45 Transmisja z Krakowa. Muzyka powstaniowa.

18,45 Rozmaitości.

19,10 Komunikat Izby przem. handlowej w Łodzi i odczytanie programu na dzień następnny.

19,25 Płyty gramofonowe z Warszawy.

19,40 Prasowy dziennik radiowy. 20,00 Pogodanka muzyczna ze Lwowa. „O Debussy'm” — wygl. dr. Łobaczewska.

20,30 Opera ze studia. „Jaś i Małgosia” — E. Humperdincka. Wykonawcy: artyści opery warszawskiej powiększona orkiestra P. R. oraz Adam Dolżycki (dyrekcja).

22,25 Feljton n. Gerarda Krauze pt. „Teatr w Finlandji”.

22,40 Komunikaty: PAT., meteorologiczny, polic., sportowy oraz muzyka taneczna z Warszawy.

AUDYCJE ZAGRANICZNE
Königswusterhausen (1635)

16,30 Muzyka kameralna (Sona ta na altówkę z fortepianem Hindla. Wariacje fortepianowe Brahmsa. Sonata na viola d'amore Hindemitha).

Mosberg (276)
21,00 Koncert (Uwertura „Genewala” Schumana, Koncert wiolonczelowy Volkmana, Symfonia szkolna Mendelssohna).

Stuttgart (360)
20,00 Koncert karnawałowy.

Langenberg (472)
23,30 Mistrzowie jazzbandu.

Kalundborg (1153)
20,00 Operetka Jonesa „Gejsza”

Paryż (1724)
22,30 Utwory fortepianowe J. S. Becha.

Rzym (441)
20,40 Wieczór lekkiej muzyki.

Bukareszt (394)
20,00 Septet Beethovena.

Sztokholm (435)
22,00 Recital fortepianowy Teofila Demetriescu.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

Teatr miejski

Dziś 8.30 „Dobra wróżka”

Jutro 8.30 „Konto X”

Dziś wystąpi St. Jarkowska w uroczej komedji Molnara „Dobra wróżka”. Ceny niższe.

Jutro „Konto X”. W środę po raz ostatni „Panie doktorze czy pan ma co jeść?”. Ceny od 50 gr. do 5 zł. 60 gr.

W piątek premiera sztuki A. Fajko „Człowiek z teką”.

Sala „Mannteufl” Zachodnia 43
Żydowski Teatr „NOWY ARARAT”
Kameralny

Dziś, 1 przedst. o g. 9.15

„Kółko się kręci”

Ceny popularne:
od 80 gr. do 3 zł.

TEATR KAMERALNY

Dziś, w poniedziałek po cenach najniższych „Święty płomień”

Maughama. Będzie to bezwzględnie ostatnie powtórzenie tego widowiska.

We wtorek i środę uroczą „Rox” ze Stefanją Jarkowską, której występy dobiegają już końca.

W próbach komedja głośnego pisarza francuskiego Verneuil’a „Tak się zdobywa kobiety”.

TEATR POPULARNY

Dziś i jutro po raz ostatni „Dokola miłości”.

We środę premiera operetki Lehara „Hrabia Luxemburg” w wykonaniu pp. Jurdziskiej, Szmarówny Kondratiewówny, Urbaniego, Tarkiewiczza, Zonera i innych.

A. RUBINSTEIN W ŁODZI

W dniu 21 i 22 b. m. odbędą się w lokalu Tow (Moniuszki Nr. 1) 2 występy z udziałem mistrza gry szachowej, wychowanka Łódzkiego towarzystwa gry szachowej Akiby Rubinsteina. Rubinstein był czolowym graczem reprezentacji polskiej która dzięki niemu przed kilkoma miesiącami w Hamburgu zdobyła dla Polski mistrzostwo świata i puhar narodów.

A jednak u nas nie jest gorzej

W ostatnim sprawozdaniu rocznym działalności „British Broadcasting Corporation” główna uwaga zwrócona została na następujące punkty. Po pierwsze ilość radjo słuchaczy wzrastała w ciągu okresu sprawozdawczego przeciętnie około 20,000 miesięcznie. Po drugie B. B. C. zwróciło główną uwagę na budowę silnych stacji prowincjonalnych, które mogłyby nadawać jednocześnie dwa programy. Po trzecie wpływy B. B. C. w okresie sprawozdawczym wyniosły 944.301 funtów szterlingów, to znaczy około 38 milionów złotych, czyli przeszło 3 miliony złotych miesięcznie.

W porównaniu do powyższych danych w Polsce przystąpiono w tym samym okresie do przebudowy stacji prowincjonalnych w kierunku stworzenia rozgłośni o wielkiej mocy, wybudowano olbrzymia ra-

djowego w Raszynie, który ma na dawać równocześnie z warszawską stacją krótkofalową dwa programy. Dalej liczba radjosłuchaczy w Polsce zwiększyła się w tym samym okresie przeciętnie zaledwie o 4 000 miesięcznie. Wpływy radjofonji polskiej nie wyniosły nawet jednej piątej wpływów radjofonji angielskiej.

A jednak...

Pod względem programowym radjofonja polska nie tylko nie ustępuje radjofonji angielskiej, lecz w całym szeregu wypadków znacznie ją przewyższa, zapewniając swym abonentom dorobowy materiał koncertowy, który w czasie transmisji zagranicznych audycji polskich zyskuje duże uznanie i pochlebne wzmianki wśród prasy i radjosłuchaczy obcych.



DŹWIĘKOWY KINOTEATR

„CAPITOL”

UPIÓR W OPERZE

NAJWSPANIALSZA KREACJA NIEZAPOMNIANEGO MISTRZA MASKI

LON CHANEYA

W dalszych rolach głównych:

MARY PHILBIN
NORMAN KERRY

Początek w dni powszednie o 4.30, w soboty, niedziele i święta o g. 12.30.

Następny program: Najwspanialsze arcydzieło dźwiękowe, całkowicie wykonane w kolorach! Triumf współczesnej techniki i sztuki

Król żebraków

Dziś premiera!

Kosztem
2.000.000 dolarów
udźwiękowiono najwybitniejsze arcydzieło filmowe
wg. słynnej powieści Gastona Leroux

AKS - Legja 3:1

Na Śląsku w Król. Hucie rozegrano jedyny mecz piłkarski pomiędzy drużynami Amatorskiego K. S. i Legją warszawską, który zakończył się niespodziewanym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 3:1.

Gry sportowe w Łodzi

Czwórmecz w grach sportowych rozegrany w dniu wczorajszym w Łodzi pomiędzy ŁKS. i warszawską Polonią dał następujące wyniki: siatkówka żeńska ŁKS. — Polonia 30:16, siatkówka męska Polonia — ŁKS 30:23, koszykówka żeńska ŁKS — Polonia 15:9 i koszykówka męska ŁKS — Polonia 19:17. Ogólny wynik czwórmeczu 8:1 dla ŁKS.

*

W sobotę w sali gimn. niemieckiego reprezentacyjna drużyna szkolna pokonała mistrza Łodzi drużynę IKP w stosunku 39:23 (20:7). Zespół Tryumfu rozegrał mecz z szóstoklasistami zwyciężając ich z wynikiem 68:22 (48:2).

Mistrzostwo armji w szpadzie i florecie

Warszawa. — Zawody szermierze o mistrzostwo armji, rozgrywane w sobotę i niedzielę dały już mistrzów w szpadzie i florecie. W szpadzie zwyciężył kpt. Szempliński przed Laskowskim i Segdą, we florecie mistrzostwo zdobył kpt. Segda przed Szemplińskim i por. Laskowskim.

Przykładna kara za spowodowanie śmierci brutalną grą

Sąd w Achan (Niemcy) zasądził karę 6 miesięcy więzienia na gracza, który swego przeciwnika kopnął w czasie gry tak nieszczęśliwie, że ten zmarł. Przy wydawaniu wyroku sąd zaznaczył, że jakkolwiek sprawca nie miał pojęcia o następstwie swego kroku i uczył się w zawodach, to jednak nie chroni go przed karą i że gry, które służą do wychowania fizycznego danego narodu, nie powinny żadną miarą doprowadzać do wypadku, o który chodzi i dlatego sąd zmuszony był winowajcę ukarać.

IKP.--Kruschender 12:4

Mecz bokserski o mistrzostwo Łodzi

Zawody bokserskie o drużynowe mistrzostwo Łodzi rozegrane w Pałacu Janczyńskich pomiędzy drużynami IKP a Kruschenderem zakończyły się zwycięstwem zespołu łódzkiego w stosunku 12:4. Sensacją meczu tego było zwycięstwo Kuropatwy nad Garncarkiem, który jak wiadomo niedawno był przez swego wczorajszego przeciwnika znokautowany.

Poszczególne wyniki przedstawia

Mecze bokserskie w kraju

Warszawa. Drużynowy mecz bokserski Makabi — YMCA. dał wynik 12:6. Wyróżnić należy powracającego na ring Reuta, który zwyciężył Wysockiego i Mizerskiego, zwyciężąc Garbarza. Organizacja zawodów bardzo słaba, zachowanie się publiczności chwilami wprost skandaliczne, co niestety w Warszawie przejawia się już w sposób nagminny, wreszcie sędziowie dostosowa-

Burzliwe obrady walnego zebrania O. Z. P. N.

Ostra krytyka-Utrzymanie bezprawnej dyskwalifikacji-Wycofanie wniosku o zmianę siedziby-- Dziwne stanowisko delegatów Łodzi

Dwudniowe obrady walnego zgromadzenia PZPN, jak wiadomo zapowiadały się niezwykle burzliwie, bowiem delegacja krakowska zapowiadała ostrą krytykę ustępujących władz. Faktycznie, dyskusja nad sprawozdaniem była bardzo ożywiona, wiele dość ciężkich zarzutów przytoczono, omawiano sprawy poruszane szeroko przez prasę. Najdecydowaniej występowali delegaci Krakowa. Ich stanowisko by-

ło jasne, mieli oni odwagę wypowiedzieć jawnie to co myśleli o ustępujących władzach, mieli odwagę nazwać po imieniu wszystkie niefortunne pociągnięcia, a nawet poszli tak daleko, iż w głosowaniu nad udzieleniem absolutorjum byli jedynymi, którzy wypowiedzieli się przeciwko temu wnioskowi. Rezultat głosowania był 6 za, 1 przeciw. Drugą niezwykle ciekawą sprawą był wniosek delegacji krakow-

skiej o zniesienie dyskwalifikacji nałożonej na red. Obrubańskiego. Szerokie uzasadnienie tego wniosku było dziełem generalnego mówcy krakowskiego p. Stattera, który wykazał całą niewłaściwość podobnej uchwały i jej bezprawny charakter. Po niezwykle ożywionej dyskusji uchwalono wniosek, na mocy którego postanowiono utrzymać dyskwalifikację nałożoną przez P. Z.

P. N. aż do chwili nadesłania przez red. Obrubańskiego listu z przeproszeniem i cofnięciem zarzutów skierowanych pod adresem byłych władz w związku z ich działalnością. Wniosek ten przyjęto w tym samym stosunku głosów co i absolutorjum. Tym sposobem walne zgromadzenie akceptowało całkowicie niemal uchwałę byłego PZPN. Ciekawe jest stanowisko w tej sprawie delegatów Łodzi, którzy, jak nam wiadomo, mieli wyrażne dyrektywy bezwzględnie domagać się całkowitego zniesienia tej nieprawnej dyskwalifikacji, jednak w Warszawie jakoś front nagle zmienili. Jakże przyczyną zmusiły ich do tego dziś jeszcze nie wiemy stwierdzić jednak można, że sama sprawa ta była tak głośna i tak szeroko omawiana, iż żadnych nowych momentów dyskusji wynikła na walnym zgromadzeniu wnieść do niej już nie mogła. Sprawą tą zajmijmy się w najbliższym czasie.

Wobec takiego ustosunkowania się walnego zgromadzenia delegaci Krakowa wycofali z porządku obrad swój wniosek o przeniesienie siedziby PZPN. z Warszawy do Krakowa. Przeprowadzone wybory do nowych władz dały następujące wyniki: prezesem obrony został gen. Bończa Zdowski wiceprezesem mjr. Jachiec, ppłk. Steifer i p. Mallow sekretarzem, p. Przeworski skarbnikiem, kpt. Świątek referentem spraw zagranicznych, ppłk. Głabisz, kapitanem związkowym mjr. Loth. Uchwalono przedłożony preliminarz budżetowy zamykający się sumą 74 tys. zł. Ciekawszymi pozycjami w budżecie są: zorganizowanie dwu obozów instruktor-skich i zaangażowanie objazdowego trenera.

Pod znakiem hokeja

Marymont -- Ł.K.S. 5:0 -- Zwycięstwo Kadimy w Zgierzu

Mecze hokejowe w kraju

W dniu wczorajszym mistrz hokejowy Łodzi, drużyna Ł. K. S. rozegrała zawody o prawo wejścia do klasy A z mistrzem warszawskiej B klasy, drużyną Marymontu. Zawody te zakończyły się dotkliwą porażką łodzian w stosunku 5:0 (0:0, 4:0, 1:0). Wiele przyczyn złożyło się na tę przegraną, a najgłośniejszą bodajże z nich jest kompletny zanik w drużynie łodzian gry zespołowej. Poszczególni gracze zdobyli się najwyżej na jakieś indywidualne pociągnięcia, natomiast zupełnie nie zdradzali chęci do przeprowadzenia jakiegokolwiek kombinacji.

Również i forma poszczególnych zawodników Ł. K. S. przedstawiała wiele do życzenia. Bardzo słabo wypadła gra bramkarza i obrońców, w napadzie Chelmecki był zupełnie błąd, mało ruchliwy. Niewątpliwie, że Ł. K. S., mając świeżo w pamięci sukcesy, odniesione w spotkaniach z miejscowymi konkurentami, lekce ważył początkowo przeciwnika, który taktycznie i nawet technicznie okazał się zespołem lep-

szym. Sporadyczne wypadki łodzian obrońcy likwidowali bez większego trudu, atak Marymontu w drugiej tercji zdobył się na efektowne dobrze obmyślane pociągnięcia, które przy słabej grze obrońców i bramkarza Ł. K. S. nie trudno już było przypieczętować celnym strzałem.

Porażka ta niemal już zupełnie pozbawiła Ł. K. S. możliwości zdobycia mistrzostwa, gdyż ewentualne dalsze dwa zwycięstwa nad takim przeciwnikiem jak Marymont i to na obcym sobie gruncie są niemal, że nie do pomyślenia.

W Zgierzu bawiła drużyna hokejowa Kadimahu, gdzie rozegrała zawody propagandowe ze szkolną drużyną państwowe go gimnazjum, zwyciężając ją w stosunku 6:1 (1:0, 3:1, 2:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Berliński 4, Dunkelmann i Honigman po jednej.

Po 10 - minutowej przerwie Kadimah rozegrał drugie spotkanie z drużyną gimnazjum Piłsudskiego, osiągając wskutek przemęczenia wynik remisowy 1:1.

Warszawa. Mecz o mistrzostwo klasy A pomiędzy Polonią i Legją zakończył się zwycięstwem Polonii w stosunku 4:1. Bramki zdobyli Szczepaniak 2, Krvgier i Michalski po jednej.

Wyniki zawodów ping - pongowych

Staraniem koła sportowego przy Żyd. gimnazjum odbył się w dniu wczorajszym w lokalu gimnazjum „dzień ping-ponga”.

Rozegrano następujące spotkania:

Kadimah (żeńskie) — Hakoah (żeńskie) 5:1.

Na wyróżnienie zasługują Malokatówna z Kadimy oraz Szternówna z Hakoahu.

Edelbaum (mistrz Łodzi) — Hendeles 1:1

Pokazowa partja.

Hakoah — RePr. Żyd. Gimn. 8:2 Honorowe punkty dla reprezentacji zdobyli Joskowicz i Hurwicz.

Ping-pongowe zawody rozegrane w lokalu Geyera dały następujące wyniki:

Geyer — Hakoah 3:7

Spotkanie drużyn żeńskich.

Geyer — Hakoah 5:7

Hakoah w osłabionym składzie.

Działalność sportowa

Łódzkiego tow. kolarskiego w 1930 r.

W dniu 29 stycznia r. b. odbyło się ogólne doroczne zebranie Ł. T. K., na którym odczytano sprawozdanie sportowe za rok 1930.

Jak wynika ze sprawozdania, Ł. T. K. w sezonie 1930 roku zorganizowało 20 wycieczek tuzystycznych na rowerach. Najdłuższa wycieczka odbyła się do Łowicza — 116 km., najkrótsza do wsi Srebrna — 15 km.

Nagród za turystykę wydano dwie I klasy, dwie II klasy i trzy III klasy.

Członkowie Ł. T. K. brali udział w 2 zjazdach kolarskich i 5 uroczystościach narodowo-sportowych, a zawodnicy w ca-

łym szeregu wyścigów zamiejscowych, jak w Warszawie, Krakowie, Kaliszu, Płocku, Zduńskiej Woli i w biegu do morza polskiego, uzyskując zaszczytne miejsca, z których przedewszystkiem wymienić należy zwycięstwo mistrza Ł. T. K. J. Sochowicza w biegu o mistrzostwo województwa łódzkiego, oraz w biegu o nagrodę magistratu m. Łodzi.

Wyżej podane wyniki sportowe Ł. T. K. uzyskało w sezonie ubiegłym dzięki przedewszystkiem pracy organizacyjnej swego kapitana, któremu też walne zebranie w dowód uznania powierzyło po raz 5 z rzędu ten odpowiedzialny mandat.

Drugoklasowy Everton

jest faworytem do zdobycia pucharu angielskiego

Ostatnia runda rozgrywek o puchar angielski wysunęła na czoło 7 drużyn 1-ej klasy i 7 drugiej. Najciekawsze spotkanie, które odbyło się w obecności 80.000 widzów przyniosło klęskę mistrzowi Sheffield Wednesday, który został pokonany przez Chelscę w stosunku 2:1.

Zdaniem fachowców angielskich największe szanse na zdo-

bycie pucharu posiada Everton, drużyna, która przez 42 lata była w klasie I-ej. W poprzednim roku spadła do klasy II-ej, mimo to nie straciła nic ze swjej bojowości, ponieważ dziś w swojej klasie prowadzi i jak wyżej wspomnieliśmy jest faworytem w zdobyciu pucharu, najwyższej nagrody piłkarskiej w Anglii, którą wręcza osobiście zwycięzcom król Jerzy.

Przejazd 2 **ODEON** Przejazd 2

Dziś i dni następnych film p. t.

NOC POKUSY

Dramat wielkiej miłości i bolesnego ukojenia, którego bohaterami są więzień i artystka kabaretowa.

W roli głównej: **Kamila Horn, Gustaw Diesel.** Nadprogram: farsa

Główna 1 **WODEWIL** Główna 1

Największe arcydzieło świata, film nad filmy

NIBELUNGI

W rolach głównych: **PAWEŁ RYCHTER, JAN SCHLETTOW, BERNARD GOETZKE i Małgorzata SCHOEN.** Nadpr.: farsa

KINO-TEATR SPÓŁDZIELNI

Dziś i dni następnych! Wstrząsająca i wzruszająca tragedia nieświadomych, młodocianych kochanków p. t. **OWOC ZAKAZANY**

W rolach głównych: **ALBERTINI TAMARA i ROLAND VARNO.**

Początek seansów o godz. 4 pp w soboty, niedziele i święta o g. 2 pp. Na pierwszy seans ceny miejsce po 60 gr.

Następny program: „**BIAŁE CIENIE**”

Sienkiewicza 40.

Oto tytuły melodii, które cała Łódź wkrótce śpiewać będzie wraz z

RAMONEM NOVARRO

- 1) „Do mego serca”
- 2) „Santiago”
- 3) „Kobieta, wino, śpiew”
- 4) „Śmieję się przyjaciele”
- 5) „Ciemna noc”
- 6) „O pozwól być kochaną”

film, który każe sercu bić prędej i upaja estetycznym czarem, to

WESOŁY MADRYT z Ramonem Novarro

„Wesoły Madryt” zapowiada „LUNA”

Dr. med.

Sadokierski

Stomatolog-chirurg
choroby zębów, szczęk, dziąseł, podniebienia, języka i t. d.
regulacja zębów
Rentgen elektroterapia
Ordynuje 3-7 7627
PIOTRKOWSKA 164 Tel. 114-20

Doktor

WOŁKOWYSKI

rzeprowadził się na ul. Cegielniana 36 tel. 216-90
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
LECZENIE ŚWIATŁEM, DJATERMIA (lampą kwarcową)
Badanie krwi i wydzielin.
Przyjmuje od 8-2 i od 6-10 w niedziele i święta od 6-1
Dla pan od 6 do 7 po poł. oddzielna porażnia.

Tydzień humoru i śmiechu!!

2

szampańskie komedje w wielkim podwójnym programie:

DENNY / ZALEJE Tajemnica hotelu...

W rolach głównych: **REGINALD DENNY, GLENN TRYON i MERRA KENNEDY**
Najbliższe przeboje kina „PALACE”

Dr. med.

HELLER

powrócił
Choroby skórne i weneryczne
UL. NAWROT 2
TELEFON 179-89
Przyjmuje do 10 r. i od 4-8 wiecz. w niedziele od 11-2 po południu
Dla pań spec. od godz. 4-5 po poł. dla niesamodzielnych
CENY LEONIC.

LECZNICA

lekarski specjalistów przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294, tel. 122-89 (przy przystanku tramw. pabjanickich)
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł.
Wszystkie specjalności i dentystryka. Kąpiele świetlne, lampy kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analize (mocz, krew, mocz, wydzielin itd.) Operacje, opatrunki. Leczenie żył ków zastrzykami.
Wizyty na miasto. Porada 4 zł. Porada dentystryczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych 3 ZŁOTE.

LECZNICA

ZGIERSKA 17, tel. 116-33
Dr. Goldstein-Polak oczu 1-2
Dr. Justman nerw. 12-2
Dr. M. Kantor chirurg. 4 1/2-5 1/2 święta 1-2
Dr. Papierny kobiece i ak. 11 1/2-1
Dr. Rakowski uszu, nosa i gar. 10 1/2-11 1/2, 2-3 i 6-7
Dr. Rozenwajg dzieci 11-12, 4-5
Dr. Różaner wener. i skór. 1-2
Dr. Wejnberg wener. 1-2, 6-7
A. Grodzieniczek lek.-dent. 3-7
Dr. Stupel Gab. Roentg. 12-2, 4-6
Gabinety wenerologiczne czynne codz. od 1-2 pp.

KLINIKA

Położnica-chirurgiczna
„**SANATO**”
Ogrodowa 10, tel. 213-57
I i II klasa
OPIEKA LEKARSKA nad matką i dzieckiem.
CENY PORODU na II-ej klasie wraz z zabiegami 200 zł.

Oddział chirurgiczny
D-RA MED. M. KANTORA
godz. przyjęć 1-2 p. p.

Oddział oczny
D-RA MED. J. KRAUSZA
godz. przyjęć 11-12.

Posadę

łatwo znajdzie ten kto ukończy kurs buchalterji pod kierownictwem rutynowanego pedagoga. Specjalny kurs buchalterji bankowej i techniki biurowej. Wiadomość w administracji „Głosu Porannego” lub na miejscu Kilińskiego 60 mieszk. 45.

Doktor KLINGER

Specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów.
Andrzeja 2, od 9-11 i 5-8 telef. 132-28.
W niedz. i święta od 10-12 i od 1-2 po poł. w leczniow Piotrkowska 62

PORADNIA

WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1
TEL. 205-38
czynna od 8 rano do 9 wiecz. 11-12 i przyjmuje 2-3 i kobieta-lekarz w niedzielę i święta od 9-2 pp. leczenie chorób wenerycznych i skórnych
PIRADA 3 ZŁ.

WYPOZYCZALNIA KSIĄŻEK

„**Renaissance**”
Nowo Cegielniana 6, tel. 119-14
Poleca same nowości
Abonament zł. 1.80

PROSZEK DO BÓLEŃ GŁOWY DLA DOROSŁYCH

„KOWALSKINA”

USUWA NAJSILNIEJSZE BÓLE GŁOWY

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI” WARSZAWA.

Po 20 gr. NAJLEPSZE CIASTKA

poleca
CUKIERNIA Z. GOMOLINSKIEGO
PRZEJAZD 1, TEL. 188-72 i 204-87

MACA MASZYJOWA

codziennie świeża
Maca marowa. Zacierki jajeczne.
SUGI JAJKI na wzór KARLSBADSKICH
oraz wszelkie wyroby cukernicze
polecana
CUKIER II. J. W. WŁODZIMIERZ
PIOTRKOWSKA 33, tel. 143-32.

NIEMIECKIEGO:

konwersacji, gramatyki i literatury szybką i łatwą metodą naucza absolwentka Niemieckiego gimnazjum. Dzwonić tel. 127-34 od 2-3 i pół po poł. lub 8-9 i pół wiecz. 317-3

Pokój u neblowany

w śródmieściu, dla małżeństwa, lub na gabinet przyjęć, ewentualnie z utrzymaniem, do wynajęcia. Telefon na miejscu. Zawadzka 15, II piętro, front

ZGUBILEM

legitymację Kasy Chorych 15904 Stanisław Majda, Przewodów, gmina Łazisko. 1351-2



PODNIESIE

przedsiębiorstwo najbardziej zachwiane, każdy, rozumiejący potrzebę reklamowania się przez akwizycję ogłoszeń —
FUCHSA
Piotrkowska 50, tel. 121-36.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4,60, za odosłanie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia

za wiersz milimetryowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt); 1-sza strona 1 zł., w tekście 50 gr. nadesłane po tekście 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr., Drobnie 15 gr. za wyraz; najmniejsze ogłoszenie 1,50 gr. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz; najmniejsze zł. 1,20 gr. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50% o